

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, poniedziałek 6 grudnia 1954 r. Nr 289 (1428) B Cena 20 groszy



Irena Szymańska, studentka wydziału chemii UW — kandydat do Dzielnicowej Rady Narodowej.



Zetempowicz, tokarz Ryżard Bolski — kandydat do Rady Narodowej m. Łodzi.



Zasluzony Mistrz Sportu Edmund Potrzebowski — kandydat do MRN w Szczecinie.



Janek Wanatowski — członek spółdzielni produkcyjnej w Brzozowie — kandydat do radnego PRN w Chelmie.



Irena Piekut — wicedyrektor II Ogólnokształcącej Szkoły TPD w Warszawie i kandydat do Stołecznej Rady Narodowej.



Paweł Szoltysek — tokarz z huty „Batory” kandydat do Miejskiej Rady Narodowej w Chorzowie.

Warszawa w dniu wyborów

(OBSŁUGA WŁASNA)

Trudno pisać, że rankiem, lub że o świcie. O 6 rano w grudniu jest jeszcze najmniejsza noc. Deszcz, który padał w Warszawie całą noc, ustal. Na ulicach pojedyncze sylwetki śpiących ludzi. Tylko chorągwie łopoczące na ulicach w świetle lamp mówią, że nastający dzień będzie właśnie niecodziennym. Jego charakter wskazywały jasno oświetlone wejścia do lokali, nad którymi widniały napisy: „Obwodowa Komisja Wyborcza nr...”

Tuż przed 8-tą rozległo się głośne pukanie do drzwi. „Otwierajcie, że przedzi. Chcemy zaraz głosować, bo idziemy na 24-godzinna zmianę”. To kilku pałaczy, pracujących na Mokotowie i Starówce dobiegło się do lokalu Obwodowej Wyborczej nr 49 na Muranowie.

Gdy o 6-tej otwarto drzwi weszli do środka i teraz już spokojnie, z powagą, podali swe dowody osobiste. Potem otrzymali po dwie karty wyborcze — z nazwiskami kandydatów do Stołecznej i Dzielnicowej Rady Narodowej. Po kole wchodził do małych, osłoniętych kabin, by po chwili z kopertą w ręce podchodził do urny i oddał ewe głosy. Ostatni z nich nakładając czapkę na głowę powiedział głośno — dziękuję.

To był pierwszy wyborcy w Obwodzie 49. Mieścił się on w lokalu „Domu Książki” na Muranowie. Pracownicy tej instytucji ładnie go udekorowali w czynie społecznym; pomogli im pracownicy Centralnego Zarządu Przemysłu Cukrowniczego, którzy opiekowali się tym obwo-

dem. Jena, przybrana białoczerona chorągwią stała przed stołem, za którym siedziały przewodniczący Komisji Wyborczej ob. Poleć, wiceprzewodniczący ob. Pachniewicz i sekretarz ob. Augustowski. „W naszej komisji jest tylko 6 osób zamiast 7-miu, bo jednego z naszej komisji — ob. Mariana Perkowskiego. Ślusarza z Bazy Remontowej wysunięto na kandydata do DRN. Damy sobie jednak radę — mówi ob. Poleć. Bardzo nam pomógł aktyw KFN nr. 49 zorganizował on szereg

udanych zebrań, ludzie mówili o wielu sprawach, sporo krytykowały. Dzięki pracy aktyw KFN w naszym Obwodzie prauie uszyły sprawdzili spisy wyborców”.

Wchodził dalsi wyborcy, przewidywamy więc rozmowę. Kilka gospodyń domowych, wojskowi, tramwajarz śpieszący do pracy, aktywista FN, który pełni służbę w innym obwodzie wyborczym, następnie ksiądz z pobliskiego kościoła, a za nim parę starszuch z księżczkami do nabożeństwa w ręce.

Po chwili przekładając do drugiej ręki paczkę ze śniadaniem wchodził ob. Tomasz Okopien, kontroler Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych. Gdy wrzucił kopertę do urny pytamy go: „Czego się obywałemu spodziewacie po nowych radach?” — „Czego może przede wszystkim żądać mieszkaniec Muranowa? — Oczywiście uporządkowania osiedla. Toż to wstyd budować tak piękne osiedle i nie zadbać o jego wygląd. I dzieciom też trzeba stworzyć możliwość zabawy. Teraz jakże często z braku innej rozrywki, niszczą krzewy. Mnie za młodo liczone, że o rośliny trzeba się troszczyć. Tu oczywiście sporo winni są rodzice. Jestem przekonany, że radni, których wysunęliśmy na zebraniach i no których dzisiaj oddałem głos postarają się o to, by przyjemniej mieszkało się na Muranowie. To też ważna sprawa, do brze że o niej mowa w Programie Frontu Narodowego. No, ale rozgadałem się, a czas do pracy”.

MIK

„Żeby nigdy nie było wojny”

Mrok kryje się jeszcze w zakątkach ulic. W świetle latarni błyszczą mokre jezdnie. Od Wisły wieje chłodny, jesienny wiatr. Całun zimy nie okrył jeszcze Warszawy. W oknach niektórych domów jarzy się światło. Dla wielu ludzi pracy już zaczyna się dzień. Inni śpią jeszcze. Odpoczną w dniu świątecznym. Oświetlone tramwaje dzwonią już po ulicach. Czerwone światła znaczą sylwetkę Pałacu Kultury i Nauki. Jeszcze przed brząskiem rozpoczyna się świąteczny dzień stolicy, dzień wyborów do rad narodowych.

W lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej nr 227 pełno kwiatów i zieleni. Śmukłe paprocie otaczają urnę z godłem państwowym. Przed stolami, nakrytymi czerwonym sukrem, stają pierwsi wyborcy. Członkowie komisji wskazują im wolne kabiny.

Maria Szymanowska otrzymała kartki wyborcze i kopertę. Wychodzi z kabiny i wrzuca kopertę do urny.

Czy wiecie kim jest ta kobieta?

Przeszła piekło Oświęcimia, straciła całą rodzinę. Ofiara wojny, faszystowskiego barbarzyństwa. Szymanowska próbuje powstrzymać łzy bolesnych wspomnień. Rany ostatniej wojny jeszcze nie zabiłiły się. Opowiada swą tragedię. Jakim ogromnym żniżaniem darzy tych, którzy odbudowują jej ukochane miasto. Głosowała na nich dzisiaj. Liczy na ich pomoc w starości. Nie zchwieje się.

„Żeby nigdy nie było wojny” — powtarza ciągle Szymanowska.

Nastaje brząsk. Coraz więcej wyborców przybywa do urn. Żeby nigdy nie było wojny. Obronić spokój dnia dzisiejszego, spokój dnia twórczej pracy. Z tym gorącym pragnieniem tyśiące mieszkańców bohaterkiej Warszawy rozpoczęło świąteczny dzień wyborów. (Z. S.)

Rodzina Piotrowskich przy urnie

W lokalu Komisji Wyborczej nr 97 przy ulicy Miedzianej 11 w Warszawie już od wczesnych godzin porannych panuje ruch. Lokal mieści się we wspaniale udekorowanej sali zebrań Zakładów Graficznych „Dom Słowa Polskiego”.

Do lokalu wyborczego schodził się coraz więcej ludzi. Oto wchodzi kilka osób — na pierwszy rzut oka widać, że to rodzina. Rzeczywiście — to zamieszkał przy ulicy Pańskiej 112 — Bogdan, jego ojciec Stefan i matka Janina — Piotrowscy. Jest także babcia Bogdana — Emilia Bogusz.

Właśnie oddali głosy. — Dopiero kilka godzin temu — mówi zagadnięty przez nas Bogdan — wróciłem z moim zespołem artystycznym pieśni i tańca PO SP z przedwyborczych występów na uści w powiecie Sokółów. Wśród głoszących kilkanaście osób trzyma w ręku zaświadczenia. To przyjeździ chłopci. Przebywają w Warszawie w Domu Wezasownego na Krakowskim Przedmieściu. I dlatego tu właśnie głoszą. Ob. Maria Fronczak jest członkiem spółdzielni produkcyjnej w Niemchówku pow. Sieradz. Maria Kowalczyk pochodzi z powiatu Rawa Mazowiecka. A Katarzyna Rybak i Jadwiga Szneliska — z radomszczańskiemu. Jest tu ich razem 116 osób. Pytam,

Ważna i bliska sprawa

W Obwodzie nr. 86 ob. Józefa Podsiadło otrzymuje karty wyborcze. Przewodniczący Komisji wskazuje jej kabinę. Za chwilę ob. Podsiadło wychodzi z kabiny i wrzuca kopertę do urny. Pytam ją o wrażenia.

„Nasze koło ZMP dobrze przygotowało nas do głosowania i wybory to dla mnie bardzo ważna i bliska sprawa. No, ale muszę już iść, bo mój synek zaraz wstanie i muszę go nakarmić”.

Oto ob. Stefan Olszański —

liczy ponad 60 lat. Przyszedł razem z żoną Marią.

Zapytany, co chciałby, żeby od niego napisali młodzieży w dniu wyborów mówi: „Napisać, że ciebie się, że dożyłem naszej kochanej Polski Ludowej i takich wyborów, kiedy głos oddaje z sercem. Chciałbym, aby to młodzież zrozumiała, że dziś to nie to co dawniej, przed wojną, kiedy nam napędzano palcami do urn, a my nie chcieliśmy głosować na panów. Tylko to napiszcie, żeby młodzież zrozumiała — podkreśla.

Głosują po raz pierwszy

Ogromna większość z nich głosuje pierwszy raz. Niektóre dostały nawet wypieków na twarzy. Józefa Chrustek, uczennica Technikum Mechanicznego przyszła w towarzystwie koleżanki Alfy Gastoł z Technikum Gastronomicznego.

Na Starówce głosują... chłopci

Obwód wyborczy nr 45 mieści się na pięknym Rynku Starożytnym. Wśród głoszących kilkanaście osób trzyma w ręku zaświadczenia. To przyjeździ chłopci. Przebywają w Warszawie w Domu Wezasownego na Krakowskim Przedmieściu. I dlatego tu właśnie głoszą. Ob. Maria Fronczak jest członkiem spółdzielni produkcyjnej w Niemchówku pow. Sieradz. Maria Kowalczyk pochodzi z powiatu Rawa Mazowiecka. A Katarzyna Rybak i Jadwiga Szneliska — z radomszczańskiemu. Jest tu ich razem 116 osób. Pytam,

„Jesteśmy bardzo zadowolone — mówi Szneliska, że możemy tu dzisiaj być i głosować w naszej kochanej stolicy. Jesteśmy tu pierwszy raz w życiu i nie możemy się nacieszyć i nadziwić. Jesteśmy bardzo wdzięczne władzy ludowej i dlatego też głosujemy dziś z serca, z całym przekonaniem”. „Jak tu nie słudze Polsce Ludowej — dodaje ob. Rybak — kiedy się widzi co się w Warszawie buduje. Tak nam tu dobrze na tych czasach, że nie wiemy nawet jak to opowiedzieć”. H.W.



Wdzięczność i szacunek górnikom!

Centralna akademie w Stalinogrodzie z okazji „Dnia Górnika”

(Obsługa własna). W wielkiej Hali Parkowej odświetlone udekorowane tysiące górników...

Za stołem prezydyjnym, okolonym dziesiątkami górniczymi lampkami, uśmiechnięta twarz wiceprezesa Rady Ministrów, ministra górnictwa Piotra Jaroszewicza, przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosiewicz, 1-szy sekretarz KW PZPR w Stalinogrodzie

tarz KW PZPR w Stalinogrodzie towarzyszą wiceprezesa, konsul ZSRR w Warszawie, konsul CSR Oburka, najbardziej zastępowi pracownicy przemysłu węglowego.

Wicepremier Piotr Jaroszewicz sumuje dorobek 10 lat naszego górnictwa, wskazuje podstawowe zadania stojące dziś przed przemysłem węglowym. Z trybunu padają braterskie pozdrowienia przedstawicieli górnictwa radzieckiego Komogorowa i przedstawicieli górnictwa czeskiego Brauna.

Kto wie czy w owej chwili, ubrany w galowy górnicy mundur, obserwator ognioy Piotr Melzycki z „Czerwonej Gwardii”, świecący na akademii 51 lat swojej pracy w kopalni — nie wspomni tamtych pracowniczych 41 lat, kiedy prostego górnika nie pozdrawiał minister, nie witała go burzą serdecznych oklasków kilkuty-

śięczna rzesza górników, przedstawicieli chłopów, wojska, społeczeństwa.

Bo jeden był akcent centralnej akademii górniczej — wdzięczność i szacunek jakim otacza pracę górników całego narodu. Przy dźwiękach fanfar i bicu werbli, przy długim nie milknącym oklaskach wchodzi na podium najlepszy z najlepszych. Z rak wicepremiera Jaroszewicza rębacz Karol Spindel z kopalni „Paweł” odbiera zaszczytny dyplom. Napisane jest na nim: „w uznaniu zasług, położonych w pracy dla rozwoju górnictwa Polski Ludowej... a pod tym: nadając tytuł Zasłużonego Górnika Polski Ludowej.

I znów fanfary górniczej kapeli, a nowych zasłużonych. Oczywiście górników otacza kręgiem, ubrana w białe koszulki i czerwone krawaty, dziecięciana z Pałacu Młodzieży, Małenka Ewa Kihlewa wspina się na

paluszkę i wprost na ordery, zawieszane na piersiach, ładuje im bukiety biało-czerwonych kwiatów i mocno, mocno całuje górników.

Zaszczytem jest być górnikiem w Ludowej Polsce!

I odąd stalinogrodzka Hala Parkowa już bez przerwy hucała brawami. Witano w ten sposób Władysława Wojcieckiego z kop. „Bierut”, Jana Sperlina z kop. „Polska” i innych rębaczy, brygadzystów otrzymujących z rak członka Rady Państwa Wiktora Kłosiewicza Ordery Sztandaru Pracy II kl. Witano tak jubilatów nagrodzonych w 50-lecie ich górniczej pracy złotymi zegarkami.

Na zakończenie zebrani uchwalają w imieniu wieloletniej rzeszy górników tekst listu z gorącymi górnicy podziwieniami do KC PZPR na rece Pierwszego Sekretarza KC PZPR — Bolesława Bieruta.

T. SZCZEPAŃSKI

Za nasze szczęście

ŻADNA inna władza nie mogłaby sobie pozwolić na coś, co w naszym ustroju jest rzeczą nie tylko oczywistą, ale i niezbędną. Na tak szczerą rozmowę z narodem, jak ta, która odbyła się w naszym kraju. Rozmowę, w której rzeczowo omówiono i skrytykowano działania i setki braków, istniejących jeszcze w naszym życiu. I nie tylko omówiono — wskazano jak je usunąć.

W tej przedwyborczej rozmowie, ludzie poparli programy Frontu Narodowego — swoje programy — nie tylko szumem oklasków i podniesieniem ręki w górę, ale tym, co najtrudniejsze i właśnie dlatego najbardziej cenne — rzeczową dyskusją o brakach i wysiłkiem, by je usunąć.

Na setkach tysięcy przedwyborczych zebrań głos zabierały miliony dyskutantów. Mówili o przeszłości, że była zła i ponura. Mówili o przyszłości ukazując jej piękno chłodnym zestawieniem liczb. A najwięcej mówili o teraźniejszości, w której jeszcze nie udało się z dnia wczorajszego, ale która służy już dniowi jutrzejszemu.

W rozmowie tej najcenniejsza była szczerota — szczerota, to zawsze wyraz wzajemnego zaufania. Ludzie, którzy całym latami nosili w sobie różne zapiekle żale, mówili o nich i wspólnie z innymi odnajdywali przyczyny zła, przewyżniając bierność. Nagle tracił grunt pod nogami różni kacykwie, karierowicze i burokraci, którym udało się gdzieś gdzieś, korzystając właśnie z tej bierności, uwić ciepłe gniazda i rzucić nam klody pod nogi. W bezpośrednim zetknięciu z ludem, którego zaufania nadużyli, nie mogli już wykręcać się groźnymi okrzykami — biurokrata jest mocny, gdy od ludzi dzieli go bariera, a przedwyborcza rozmowa odbywała się bez barier.

I niespośród nie wspomnieli o drugiej jeszcze właściwości tej wielkiej przedwyborczej rozmowy — r z e c z o w ość. Mówiono o rzeczach wielkich: o budowie socjalizmu, walce o pokój, umacnianiu przyjaźni między narodami, o trosce o człowieka, ale najczęściej ukazywano je przez pryzmat rzeczy „małych” — mostku, który trzeba naprawić, sklepu, który trzeba otworzyć, urzędu, którego pracę trzeba ulepszyć. To widzenie wielkości rzeczy drobnych, codziennych, pozwalało łatwiej dostrzec także bliskość rzeczy wielkich.

W rezultacie naród jeszcze silniej, jeszcze mocniej poczuł się rzeczywistym gospodarzem swojego kraju. Przedwyborcza dyskusja pozwoliła łatwiej zrozumieć tym, którzy tego jeszcze nie rozumieli i przypomnieli innym starą prawdę — że to my w s z y b c y rządymy krajem, że i a k i e będzie nasze życie, j a k i e zbudujemy własnymi rękami, że każdy z nas odpowiedzialny jest za wszystkie braki, z którymi nie walczymy.

Wyrazem tej gospodarskiej świadomości są napływające ze wszystkich stron kraju meldunki o sprawach zalatwionych w toku kampanii przedwyborczej. Kopalnie wykonujące dzięki walecznym przedwyborczym przedmiotowo plan, szybkoślowe wytopy w hutach, „nie ma stojącego wrzeciona na mojej maszynie” — hasło Haliny Abki z Chodakowa, kilometry wyreperowanych w czynnie gromadzkim dróg, setki tysięcy ludzkich spraw, które zalatwiono w wyniku krytyki na zebraniach Frontu Narodowego — oto konkretne argumenty przeciw propagowanej przez wroga bierności.

Wybory odbyły się, ale aktywność mas, to sprawa ważna nie tylko od święta, ale i na codzień. Wybrałmy rady, by kierowały życiem naszej gromady, naszego powiatu, miasta, województwa. Rady będą mogły to uczynić tylko wtedy, gdy udzielimy im poparcia w ich codziennej pracy, gdy nadal będziemy im pomagać w wykrywaniu braków i błędów i w usuwaniu ich. Bo rady to władza ludu. A to znaczy, że rządzą one nie tylko w imieniu ludu, ale i przy jego współdziałaniu.

Realizacja programu Frontu Narodowego to przecież nie tylko sprawa rad, to sprawa nas wszystkich, bo my wszyscy włączamy w tym programem wszystko to co dla nas najdroższe — pokój, wielkość naszego kraju i osobiste szczęście.

Pamiętajmy o tym, towarzysze!

Fryderyk Joliot-Curie odznaczony orderem „SZTANDARU PRACY”

PARYŻ. — Ambasador PRL Stanisław Gajewski wręczył 1 grudnia Fryderykowi Joliot-Curie order „Sztandar Pracy” I klasy za wybitne zasługi w dziedzinie odkryć naukowych dla dobra ludzkości. Uroczystość odbyła się w salach ambasady Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Paryżu.

Jak wiadomo, orderem „Sztandar Pracy” I klasy została również odznaczona Irena Joliot-Curie podczas swego pobytu w Warszawie w październiku br. z okazji uroczystości związanych z 20 rocznicą śmierci Marii Curie Skłodowskiej.

Na zdjęciu: kierownik czechosłowackiej ekipy, Józef Wesely, podczas regulowania urządzeń maszyny wyciągowej. Foto: Seko (CAF)

Związki zawodowe przejęły uprawnienia państwa w dziedzinie BHP

1 grudnia br. wszedł w życie dekret — wydany na wniosek CRZZ — o przejęciu przez związki zawodowe zadań w dziedzinie wykonywania ustaw o ochronie, bezpieczeństwie i higienie pracy oraz sprawowania inspekcji pracy.

Dekret ten przekazuje związkom zawodowym uprawnienia państwa w dziedzinie BHP, wykonywane dotychczas przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

Transmisja meczu Polska — Finlandia

Polskie Radio przeprowadzi bezpośrednią transmisję meczu bokserskiego Polska — Finlandia w Stalinogrodzie 6 bm. o godz. 19.25 w programie II, a nie jak początkowo zapowiedziano o godz. 18.00.



Jedność i solidarność państw obozu pokoju są potężną i niezwyciężoną siłą

Delegacja PRL na Konferencję Moskiewską przybyła do Warszawy

3 bm. powrócił z Moskwy do Warszawy Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz — przewodniczący delegacji rządowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na konferencję krajów europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie, oraz członek delegacji — kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych PRL wiceprezes Rady Ministrów Marian Naszkowski.

Na lotnisku Okęcie w Warszawie delegację rządową witali: I-szy zastępca Prezesa Rady Ministrów Zenon Nowak, wiceprezes Rady Ministrów, minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, wiceprezes Rady Ministrów Jakub Berman, sekretarz KC PZPR Władysław Dworakowski, wiceprezes Rady Ministrów Tadeusz Gede, szef Urzędu Rady Ministrów min. Kazimierz Miłaj, wyżsi urzędnicy Urzędu Rady Ministrów i Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Delegacja witaly również liczne delegacje organizacji społecznych oraz zakładów przemysłowych stolicy.

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz w towarzysztwie Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego przyjął raport kompanii honorowej WP, a następnie wygłosił następujące przemówienie:

Przemówienie Józefa Cyrankiewicza

Towarzysze i przyjaciele! Przywiozłem narodowi polskiemu z Moskwy, z konferencji krajów europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie ważną decyzję.

Oto w obliczu zmywu mocarstw zachodnich, mającego na celu wskrzeszenie neohitlerowskiego Wehrmachtu, zmywu zwiększającego zagrożenie wszystkich krajów europejskich, zmywu grożącego wzmocnieniem napięcia sytuacji międzynarodowej — państwa milujące pokój postanowiły zespółić swoje wysiłki w celu takiego zwiększenia siły obronnej naszych krajów, aby nikomu nie przyszła ochota targnąć się na bezpieczeństwo, na granice, na pokój i dobro naszych narodów.

Chcemy podzielić się ze społeczeństwem polskim przeświadczeniem, jakże mocno potwierdzonym na Konferencji Moskiewskiej, że jedność i solidarność wszystkich reprezentowanych tam państw są siłą potężną i niezwyciężoną.

Konferencja Moskiewska jest dla narodu polskiego nowym dobitnym dowodem jak liczyli, jak potężnych i jak serdecznych przyjaciół posiada dziś Polska.

To nie lata sprzed września 1939 r. To nie lata słabości i izolacji sanacyjnej Polski, kiedy zdradzieckie rządy Becka i Smigły zepchnęły osamotnioną Polskę w katastrofę.

Kto słyszał wystąpienia na Konferencji Moskiewskiej przedstawicieli naszego wyrobobawego przyjacela, wielkiego Zwiazku Radzieckiego — przedstawicieli bratnich krajów — Czechosłowacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej, z którą łączą nas sprawiedliwa granica pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie, i innych krajów demokracji ludowej, kto słyszał

głos uczestniczącego w konferencji w charakterze obserwatora — przedstawiciela 600-milionowych Chin Ludowych, ten może stwierdzić, jak potężną i solidarną rodzinę narodów znajduje się dziś Polska, jak dalece jej bezpieczeństwo, jej granice na Odrze i Nysie są sprawą całego obozu pokoju.

Delegacja rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej świadoma pełnej oburzenia, gniewu i protestu postawy narodu polskiego wobec gorączkowych czynności „nerykańskich imperialistów” i ich pomocników, zmierzających do wskrzeszenia zbrodniczego neohitlerowskiego Wehrmachtu — brała aktywny udział w konferencji i wniosła swój wkład w wyniki jej obrad.

Państwa uczestniczące w konferencji uznały, że w nowej sytuacji, wytworzonej polityką kół agresywnych USA a także Anglii i Francji, ludzkości się, że z naszym obywatelami można rozmawiać z pozycji siły — konieczne jest — w wypadku ratyfikacji układów o remilitaryzacji Niemiec zachodnich — podjęcie nowych środków zmierzających do wzmocnienia naszej siły, siły obronnej naszych krajów w celu zapewnienia naszych pokojowych i pokojowego budownictwa socjalistycznego naszej dalszej walki o wzrost stopy życiowej i dobrobytu narodu. Jak głosi deklaracja przyjeta jednogłośnie na konferencji: „Na świecie nie ma siły, która by potrafiła cofnąć koła historii i przeskodzić budownictwu socjalizmu w naszych krajach”

Na niezwyciężoną potęgę obozu pokoju składają się rosnące i rozwijające się w szybkim tempie — w warunkach władzy ludowej — niespożyte siły naszych narodów.

Naród polski jest dziś zjednoczony jak nigdy dotąd, zjednoczony w swojej woli zabezpieczenia wszelkimi siłami swego niepodległego bytu i swego rozwoju, swojej przyszłości, zjednoczony w wysiłku budowy nowego życia, budowy silnej, coraz zamożniejszej Polski.

5 grudnia naród polski pójdzie do urn wyborczych. Masy pracujące — gospodarz kraju — wybierając będą swych najlepszych przedstawicieli do gromadzkich, do powiatowych i miejskich, do wojewódzkich rad narodowych.

W wyborach tych masy pracujące decydować będą o tym, jak lepiej, jak sprawniej, jak bardziej go gospodarsku, jak z większym udziałem partyjnych i bezpartyjnych rzesz społeczeństwa kierować pracą swojej gromady, osiedla, miasta — jak lepiej zaspokajać codzienne potrzeby ludzi pracy, jak głębiej wnikać w przeróżne troski obywateli naszej ojczyzny.

W wyborach tych równocześnie naród polski zmanifestuje swoją stałą jedność i niezłomną wolę uczestnictwa w polityce, aby solidarnie z innymi narodami obozu pokoju — pod przewodnictwem Związku Radzieckiego zapewnić pokój i bezpieczeństwo naszym narodom — a tym samym naszą niepodległość, netykalność naszych granic i dalszy zwycięski rozwój naszej ukochanej ojczyzny.

2 grudnia o godz. 6 wieczorem na Kremlu podpisana została Deklaracja rządów: ZSRR, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgierskiej Republiki Ludowej, Rumuńskiej Republiki Ludowej, Bułgarskiej Republiki Ludowej. Na zdjęciu: Deklarację podpisuje z ramienia delegacji PRL, prezes Rady Ministrów tow. Józef Cyrankiewicz. Foto: „Prawda”

Przyjęcie u G. M. Malenkowa

MOSKWA. 2 grudnia Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkow wydal w wielkim Pałacu Kremlo wskim obiad na cześć delegacji państw uczestniczących w konferencji krajów europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie, która odbyła się w Moskwie w dniach 29 listopada — 2 grudnia br.

W wyborach tych masy pracujące decydować będą o tym, jak lepiej, jak sprawniej, jak bardziej go gospodarsku, jak z większym udziałem partyjnych i bezpartyjnych rzesz społeczeństwa kierować pracą swojej gromady, osiedla, miasta — jak lepiej zaspokajać codzienne potrzeby ludzi pracy, jak głębiej wnikać w przeróżne troski obywateli naszej ojczyzny.

W wyborach tych równocześnie naród polski zmanifestuje swoją stałą jedność i niezłomną wolę uczestnictwa w polityce, aby solidarnie z innymi narodami obozu pokoju — pod przewodnictwem Związku Radzieckiego zapewnić pokój i bezpieczeństwo naszym narodom — a tym samym naszą niepodległość, netykalność naszych granic i dalszy zwycięski rozwój naszej ukochanej ojczyzny.

W wyborach tych masy pracujące decydować będą o tym, jak lepiej, jak sprawniej, jak bardziej go gospodarsku, jak z większym udziałem partyjnych i bezpartyjnych rzesz społeczeństwa kierować pracą swojej gromady, osiedla, miasta — jak lepiej zaspokajać codzienne potrzeby ludzi pracy, jak głębiej wnikać w przeróżne troski obywateli naszej ojczyzny.

W wyborach tych równocześnie naród polski zmanifestuje swoją stałą jedność i niezłomną wolę uczestnictwa w polityce, aby solidarnie z innymi narodami obozu pokoju — pod przewodnictwem Związku Radzieckiego zapewnić pokój i bezpieczeństwo naszym narodom — a tym samym naszą niepodległość, netykalność naszych granic i dalszy zwycięski rozwój naszej ukochanej ojczyzny.

Rząd Churchilla w obliczu votum nieufności

LONDYN. W związku z rozpoczęciem obrad IV sesji parlamentu angielskiego, na wspólnym posiedzeniu Izby Gmin i Izby Lordów, odczytano 2 br. tradycyjną mowę tronową królowej Elżbiety, wygłoszoną przez nią poprzednio w Izbie Lordów. Mowa tronowa zawiera program rządu na nadchodzący rok.

Opozycja laburzystowska wniosła poprawkę do uchwały powziętej przez Izbę Gmin w odpozięciu wyraża niezadowolenie. Izba Gmin nie uświadamia sobie pilnej konieczności szukania metod uratowania ludzkości od niebezpieczeństwa bomby atomowej i wodorowej. Opozycja wyraża niezadowolenie. Izba Gmin nie uświadamia sobie pilnej konieczności szukania metod uratowania ludzkości od niebezpieczeństwa bomby atomowej i wodorowej. Opozycja wyraża niezadowolenie.

W wyborach tych masy pracujące decydować będą o tym, jak lepiej, jak sprawniej, jak bardziej go gospodarsku, jak z większym udziałem partyjnych i bezpartyjnych rzesz społeczeństwa kierować pracą swojej gromady, osiedla, miasta — jak lepiej zaspokajać codzienne potrzeby ludzi pracy, jak głębiej wnikać w przeróżne troski obywateli naszej ojczyzny.

W wyborach tych równocześnie naród polski zmanifestuje swoją stałą jedność i niezłomną wolę uczestnictwa w polityce, aby solidarnie z innymi narodami obozu pokoju — pod przewodnictwem Związku Radzieckiego zapewnić pokój i bezpieczeństwo naszym narodom — a tym samym naszą niepodległość, netykalność naszych granic i dalszy zwycięski rozwój naszej ukochanej ojczyzny.

W wyborach tych równocześnie naród polski zmanifestuje swoją stałą jedność i niezłomną wolę uczestnictwa w polityce, aby solidarnie z innymi narodami obozu pokoju — pod przewodnictwem Związku Radzieckiego zapewnić pokój i bezpieczeństwo naszym narodom — a tym samym naszą niepodległość, netykalność naszych granic i dalszy zwycięski rozwój naszej ukochanej ojczyzny.

Posel Davies domaga się dymisji Churchilla

LONDYN. 2 grudnia członek parlamentu Stephen Davies, który został usunięty z parlamentarnej frakcji partii laburzystowskiej za głosowanie przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, zgłosił rezolucję, w której domaga się, by Churchill niezwłocznie ustąpił ze stanowiska premiera.

Rezolucja Daviesa stwierdza m. in.: Izba Gmin wyraża głęboką odrazę i oburzenie z powodu wyznania premiera, iż w okresie, kiedy trwały jeszcze działania wojenne i kiedy hitlerowcy zabijali żołnierzy angielskich oraz bombardowali miasta naszej ojczyzny, zaproponował on marszałkowi Montgomery'emu przechowywanie całej broni niemieckiej oddanej sojusznikom w związku z klęską niemieckich sił zbrojnych, a to w tym celu, by można było znowu uzbroić i by mogły one walczyć w imieniu sojuszników z armią zbrojnymi stawić opór nacierającej armii Związku Radzieckiego, dążącej do unicestwienia hitlerizmu w Europie.

Dlatego też Izba Gmin domaga się niezwłocznej dymisji premiera. Wniosek Daviesa włączony został do protokołów parlamentu z dnia 2 grudnia, ale decyzja, czy wniosek ten będzie o-

W wyborach tych równocześnie naród polski zmanifestuje swoją stałą jedność i niezłomną wolę uczestnictwa w polityce, aby solidarnie z innymi narodami obozu pokoju — pod przewodnictwem Związku Radzieckiego zapewnić pokój i bezpieczeństwo naszym narodom — a tym samym naszą niepodległość, netykalność naszych granic i dalszy zwycięski rozwój naszej ukochanej ojczyzny.

Oświadczenie Brytyjskiego Komitetu obrońców pokoju

LONDYN. Brytyjski Komitet obrońców pokoju opublikował oświadczenie w sprawie snanego wystąpienia Churchilla w Woodford.

Miliony Anglików zaniepokojonych podpisaniem układów londyńskich i paryskich w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich — głosi oświadczenie — uważają, że wystąpienie Churchilla w Woodfordzie jest niebezpiecznym, że wyraża on niezadowolenie z polityki, która prowadzi do wojny. Brytyjski Komitet obrońców pokoju był zawsze zdania, że jeśli obie strony wykażą dobrą wolę, to raty wielkie mocarstwa będą mogły osiągnąć porozumienie w sprawie Niemiec.

Komitet wywya naród angielski do zdecydowanej walki, aby zapobiec temu niebezpieczeństwu. Komitet podkreśla, że oświadczenie Churchilla „bynajmniej nie wyraża dążeń narodu angielskiego w 1945 roku, oraz że polityka ubrząca Niemiec zachodnich nie odzwierciedla obecných dążeń naszego narodu”.

W wyborach tych równocześnie naród polski zmanifestuje swoją stałą jedność i niezłomną wolę uczestnictwa w polityce, aby solidarnie z innymi narodami obozu pokoju — pod przewodnictwem Związku Radzieckiego zapewnić pokój i bezpieczeństwo naszym narodom — a tym samym naszą niepodległość, netykalność naszych granic i dalszy zwycięski rozwój naszej ukochanej ojczyzny.

Ze świata

BRUKSELA. W katastrofie kolejowej pod Louvain zginęło 20 osób. Ponadto kilkudziesięciu osób odniosło rany.

PEKIN. W okresie od 1 października do 14 listopada br. kuomintangowskie okręty wojenne zagarnęły w wybrzeżach prowincji Fuczen ponad 40 statków rybackich wraz z ich załogami liczącymi ogółem 570 rybaków.

PEKIN. Chińskie władze bezpieczeństwa publicznego prowincji Hopen aresztowały 220 przywódców i członków dwóch kontrowalencyjnych organizacji „Kwantao” na cele których stał oficerowie kuomintangowscy.

Sądy ludowe skazały 30 oskarżonych na karę śmierci 61 na dożywotnie więzienie, a pozostałych na osadzenie w obozach pracy.

ZE SPORTU

PRAGA. W szóstym dniu turnieju koszykówki o Wielką Nagrodę Pragi drużyna Warszawy grała z Budapesztem. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem zwycięstwem koszykarzy polskich — 35:33 (18:14).

Dla zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa

Moskiewska Deklaracja ośmiu państw — ZSRR, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgierskiej Republiki Ludowej, Rumuńskiej Republiki Ludowej i Albańskiej Republiki Ludowej — jest historycznym dokumentem, który z niezwykłą jasnością przeprowadza analizę sytuacji europejskiej — i z sytuacji tej wyciąga zdecydowane wnioski. Deklaracja wskazuje, że przed Europą stoją dwie drogi:

— albo utworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego, opartego na zasadzie równoprawności, małych i wielkich państw, niezależnie od systemów społecznych i politycznych panujących w tych państwach;

— albo utworzenie wzajemnie przeciwstawnych ugrupowań wojskowych, podlegających za sobą wysiłki zbrojne i wzrost napięcia międzynarodowego, a w rezultacie groźbę wojny.

Trzeciej drogi nie ma.

Drugą drogą kroczy polityka mocarstw zachodnich, a w pierwszym rzędzie — Stanów Zjednoczonych. Utworzenie w Europie zachodniej organizacji „militarnej” z udziałem zbrojnych Niemiec zachodnich, będzie miało jak najgorsze konsekwencje dla stosunków międzynarodowych na naszym kontynencie.

Wiemy aż nadto dobrze, co oznacza militarizm niemiecki. W ry aż nadto dobrze, co oznacza „ograniczenia” i „gwarancje” wobec odradzającego się militarysty niemieckiego. Wystarczy przypomnieć, że traktat wersalski „ograniczył” armię całych Niemiec przedwojennych do 100 tys. żołnierzy. W ciągu pięciu miesięcy od chwili ogłoszenia przez Hitlera w marcu 1935 roku likwidacji wszelkich ograniczeń w remilitaryzacji Niemiec, Wehrmacht liczył już 700 tys. żołnierzy. Obecnie same Niemcy zachodnie mają

rozpocząć odbudowę Wehrmachtu (czy „Streitkräfte”), jak „rmię” te wystydliwie nazwał adenaauerowicz od 500 tys. żołnierzy. Jak zresztą podkreślił niedawno boński minister wojny Blank, będzie to „najsilniejsza i najnowocześniejsza” armia w Europie zachodniej i cóż więc będzie warta osławione „gwarancje” zawarte w układach paryskich wobec armii, która stanie pod dowództwem tych samych generalów, którzy hordy hitlerowskie rzucili na podbój całej Europy? Nie więcej niż papier na których zostały spisane.

Stworzenie armii zachodniemieckiej i włączenie Niemiec zachodnich do agresywnego bloku oznaczać będzie ostateczne rozbitcie Europy na dwa przeciwstawne bloki, a w ramach tej rozbittej Europy — długotrwały podział Niemiec. W ten sposób w sercu Europy powstanie zapalny punkt, który może być przez agresorów — odwodotwony wykorzystany dla rozniecenia powszechnej pożogi.

Agresywne kółka USA i Niemiec zachodnich, przy współpracy z rządem francuskiego i brytyjskiego robią wszystko, aby — jak nakrótami — czasami doprowadzić do ratyfikacji (zatwierdzenia przez parlamenty krajów zachodnio-europejskich) układów paryskich o utworzeniu bloku militarnego obejmującego adenaauerowski Wehrmacht. Kółka te starają się przy tym wzmocnić, przeciwnym odbudowi neohitlerowskiej armii i domagającym się pokojowego współzestawienia wszystkich krajów, jakoby polityka tworzenia agresywnego bloku zachodniego miała ułatwić uregulowanie spornych problemów europejskich. Kółka te usiłują wzmocnić opinię publiczną, że tylko polityka zbrojeń, osławiona dultesowska „politiką siły” może przynieść pokój.

Nie ma nic dalszego od prawdy żaden rozsądny człowiek, który widzi, że podpałacz usiłuje puścić z dymem jego dom, nie pozostawi do-

mu jego losowi lecz podejmie działalność dla unemożliwienia pożaru. Milujące pokój narody nie będą patrzyły z założonymi rękoma na odradzanie się u ich boku agresywnego imperializmu niemieckiego. Jak stwierdza Deklaracja Moskiewska, „Państwa uczestniczące w niniejszej konferencji oświadcza, że w wypadku ratyfikacji układów paryskich zdecydowanie są przeciwni wszelkim środkom, które mogłyby być uznane za niezbędne do umocnienia ich zdolności obronnej, by ochronić pokojową pracę swych narodów, zagwarantować netykalność granic i terytorium oraz zapewnić obronę przed ewentualną agresją.

Wszystkie te kroki zgodne są z niezaprzeczanym prawem państw do samoobrony, z Kartą Narodów Zjednoczonych i z uzasadnionymi uwagami i porozumieniami skierowanymi przeciwko wskrzeszeniu militarysty niemieckiej i zmierzających do zapobieżenia nowej agresji w Europie”.

Czy jednak Europa musi zostać niedoświadczalnie rozbita na dwa bloki wojskowe, czy skazana jest na gospodarczo wyniszczający wysiłek zbrojeń i strach przed widmem wojny? Istnieje rozwiązanie problemów europejskich, gwarantujące pokojowe współzestawienie wszystkich krajów naszego kontynentu w poczuciu pełnego bezpieczeństwa. Jeszcze w lutym br. Związek Radziecki zaproponował w czasie konferencji berlińskiej — a następnie wielokrotnie te propozycje ponawiał — opracowanie układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie, w którym mogłyby wziąć udział wszystkie państwa europejskie. Obecnie Deklaracja Moskiewska stwierdza: „Państwa uczestniczące w niniejszej konferencji całkowicie podzielają zasady sformułowane w projekcie „ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie” przedstawionym przez

zrząd ZSRR i wzywają wszystkie państwa europejskie do wspólnego rozpatrzenia powyższych propozycji odpowiadających wymogom zapewnienia trwałego pokoju w Europie. Wyrażają również gotowość rozpatrzenia wszelkich innych propozycji w tej sprawie w celu opracowania takiego projektu układu o zbiorowym bezpieczeństwie europejskim, który byłby możliwy do przyjęcia przez wszystkie państwa zainteresowane”.

Jest rzeczą najzupełniej oczywistą, że stworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie przyczyniłoby się do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, ponieważ zniknęłaby tym samym groźba odrodzenia militarysty w Niemczech zachodnich.

Problem niemiecki jest niewątpliwie najbardziej palącym i zagadnieniem europejskim. Jego rozwiązanie jest możliwe nawet w obecnej chwili, jeśli wszystkie zainteresowane państwa przejawia szczerze dążenie do tego celu. Jak stwierdza Deklaracja Moskiewska, dla rozwiązania problemu Niemiec, przede wszystkim konieczne jest:

„wyrezerwanie się planów remilitaryzacji Niemiec zachodnich i włączenia ich do ugrupowania wojskowych, co usunie główną przeszkodę na drodze do zjednoczenia Niemiec na pokojowych i demokratycznych zasadach;

osiągnięcie porozumienia w sprawie przeprowadzenia w roku 1955 wolnych wyborów ogólnoniemieckich i utworzenia na tej podstawie ogólnoniemieckiego rządu jednolitych, demokratycznych, mliujących pokój Niemiec.

Wówczas będzie wreszcie i żłłwe zawarłe traktatu pokojowego z Niemcami co jest niezbędne dla utrwalenia pokoju w Europie.

Należy stwierdzić, że wycofanie wojsk okupacyjnych z terytorium Niemiec wschod-

nych i zachodnich, jak to zaproponował Związek Radziecki, pod wieloma względami przyczyniłoby się do zbliżenia między obu częściami Niemiec i do rozwiązania problemu przywrócenia jedności Niemiec”.

Europa stoi dziś w obliczu wyboru między polityką rozbitcia i groźbą wojny, a polityką pokoju i bezpieczeństwa Narodów krajów, które brały udział w konferencji moskiewskiej poświęcają swe siły pokojowej, twórczej pracy. Jednakże jeśli układy paryskie zostaną ratyfikowane, jeśli militarysty niemiecki zaczną się odradzać, zagrażając agresją krajom europejskim — to zainteresowane, mliujące pokój kraje zmuszone będą podjąć nowe kroki dla zapewnienia pokoju i swego bezpieczeństwa. Deklaracja Moskiewska potwierdza: „Państwa uczestniczące w niniejszej konferencji zgodnie postanowiły w wypadku gdyby układy paryskie zostały ratyfikowane, ponownie rozpatrzyć sytuację w celu podjęcia właściwych kroków dla zapewnienia swego bezpieczeństwa w imię utrzymania pokoju w Europie”.

Pokój mliujące narody, a wśród nich naród polski, śledzić będą uważnie dalszy rozwój sytuacji w Europie i są prz. gotowane na wszelkie możliwe niespodziewane wydarzenia.

Młodzież polska, w pełni docenia znaczenie pokoju dla dalszego rozwoju naszej Ojczyzny, dla budowy jej wspólnej przyszłości, dla zachowania i utrwalenia — naszych zdobyczy. „I właśnie dlatego — mówi kol. Majchrzak, uczeń liceum w Żarkach — że nie chcę, by szkoły nasze zostały zniszczone, stanowiące protestując przeciwko odbudowie militarysty niemieckiej i ratyfikacji układów z Londynu i Paryża”.

Stanowisko to podziela cała patriotyczna młodzież polska.

3. RAZZYCHER



Masowe protesty ludności Niemiec zachodnich w związku z procesem przeciwko KPD

Na zdjęciu: jeden z licznych napisów na ścianach i płotach miasta Ulm głosi „Ratujcie demokrację — brońcie Komunistycznej Partii Niemiec”.

Foto: (CAF)

Jak się robi „WOLNE WYBORY”

Przywódcy republikańscy w obawie przed skandalem zmusili Stringfellowa do publicznego wystąpienia w telewizji, co ten uczynił, przyznając z płaczem, że to wszystko sam wymyślił, aby zostać posłem.

Oto niektóre z jego słów: „Przebaczenie mi. To wszystko sam wymyśliłem. Przyjaciele, ja jestem cywilem z fantazją, któremu to wszystko udeżyło do głowy. Ja nigdy nie byłem bohaterem na froncie, ja w ożół nigdy nie byłem na wojnie. To był tylko alkohol, który już wywieź-trza”. Stringfellow zakończył swoje przemówienie modlitwą, w której prosił o przebaczenie.

„Mamy żłłzone zapotrzebowanie na bohaterów” — pisze amerykański dziennikarz po tym wydarzeniu — „nam wystarczy generałowie Wehrmachtu”.

W Orlen Hill w Stanie Illinois zorganizowano ogólnoniemieckie zawody pod hasłem „kto szybciej zaozre”. Okazję tę wykorzystał senator z partii demokratycznej Douglas, aby przedstawić stanowisko swej partii w stosunku do polityki agrarnej, prowadzonej przez partię republikańską. Oto słowa z jakimi zwrócił się Douglas do farmerów, zebranych na zawodach: „Republikańskie chcą przybić waszą skórę na wrotaach stodół. Uważajcie na nich, bo mogą ukraść wam i całą farmę”.

Mister Joseph Meek kandydat partii konkurencyjnej, który spóźnił się o cały dzień na te sportowe spotkanie nie omliskał nazwać senatora Douglasa urągliwie „moim socjalistycznym przeciwnikiem” i

oskarżył go o próby skomunizowania wsi. Po ukończeniu zawodów ohał przyzwleknę posprezeczali się o spuściznę po Lincolnie. Senator Douglas odwiedził miejsce, gdzie swego czasu Lincoln prze-

cowal jako poezmlstr. Oskarżył ją wykorzystanie zwycięstwa do zakłamania swojej osoby. Zakupił większą ilość dzieł Lincolna, aby rozdać je wyborcom i głosił: „Gdyby Lincoln żył dzisiaj, byłby demokratą i głosowałby na demokratów”.

Jak zareagował na to przemówienie senator republikanckiej? „Odrzucam — krzyczał w odpowiedzi Meek — fałszywe porządki mego przeciwnicy. Lincoln, o ile mi wiadomo, głosowałby dzisiaj tylko na republikanów”.

To skomplikowane zagadnienie nie znalazło rozwiązania nawet przy obliczeniach, na który dwaj nieprzejednani przeciwnicy razem się udali... Oprac. Z. NOWAK

Cuda, o których i poetom się nie śniło

WIELKA Socjalistyczna Rewolucja Październikowa stworzyła całkowicie nowe, wyjątkowo spójne warunki dla rozwoju nauki w Związku Radzieckim. Rozwój nauki przyczynia się do przyspieszenia budownictwa komunistycznego. Mówił Lenin — budowanie socjalizmu jest niemożliwe. Nauka w Związku Radzieckim stała się potężną dźwignią, która przyczynia się do rozkwitu Kraju Rad, a tym samym do coraz pełniejszego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb ludzi radzieckich. W każdym okresie rozwiązanie aktualnych zagadnień praktycznych dyktuje kierunek rozwoju nauk teoretycznych. Można np. oczekiwać, że konieczność zagospodarowania odłogów wywoła szybki rozwój takich nauk, jak agrochemia, gleboznawstwo itp.

W DOBIE obecnej nauki musi przede wszystkim przyczynić się do rozwiązania zagadnienia zapotrzenia przemysłu i rolnictwa w surowce. Poszukiwania sfer tych surowców, wymagają zbadania odległych, mało znanych terenów. Jest to zadanie nauk geograficznych i geologicznych.

Uczni radzieccy prowadzą zakrojone na szeroką skalę badania naturalnych bogactw poszczególnych republik. Głównym celem tych badań jest zbliżenie przemysłu do źródeł surowcowych, a przede wszystkim stworzenie podstaw równomiernego i wielostronnego rozwoju sił wytwórczych poszczególnych obszarów, co przyczyni się do znacznego polepszenia geograficznego rozmieszczenia przemysłu ZSRR.

Określić i zbadać nowe, bogate pokłady rud żelaznych, manganowych, chromowych i metali kolorowych. Odkryto również bardzo bogate złoża ropy naftowej (złoty basen Baku), pokłady fosforanów i soli potasowych oraz bogate złoża gazu ziemnego.

Badając procesy rozpadu radioaktywnego rudy uranu — naukowcy się o określają wiek poprzednich warstw kory ziemskiej. Na podstawie określenia ilości zawartego w ciałach pochodzenia organicznego radioaktywnego izotopu węgla udało się np. ustalić, że śmierć mamuta zalegającego na Tajmyrze nastąpiła przed 12 tys. lat.

WYSUNIĘTY przed rząd radziecki program szybkiego rozwoju gospodarki rolnej przyjęty został z entuzjazmem przez naród radziecki. Uczni z całym narodem energicznie realizują ten program. W ostatnim 10-leciu biologom radzieckim udało się odkryć szereg praw rządzących rozwojem istot żywych. Opierając się na naukę miczyniologiczną, uzyskuje się coraz to nowe wysokogatunkowe odmiany różnych kultur uprawnych. Np. zawartość cukru w buraku cukrowym zwiększono do 23 proc. Rozpoczęto uprawę kolorowych gatunków bawełny, odznaczających się trwałą barwnikiem, przy jednoczesnym zwiększeniu plonów z hektara. Otrzymano nowe, rekordowe gatunki ziemniaków, dające bardzo wysokie plony. Obecnie prowadzone są prace nad podwyższeniem wydajności zbóż z hektara.

Wyniki badań nad wpływem środków chemicznych na rozwój roślin, stwarza-

A. Niesmiejanow Prezydent Akademii Nauk ZSRR

ją nowe perspektywy zwiększania plonów. Opryskiwanie krzaków pomidorów roztworem soli sodowej zapobiega opadaniu kwiatków, przyspiesza rozwój i dojrzewanie owoców. Otrzymane z tych krzaków pomidory są większe, smaczniejsze i odznaczają się większą wartością odżywczą.

Pryskiwanie krzewów bawełny przyspiesza dojrzewanie liści i zwiększa plony o 20-25 proc.

Opracowano sposób zahamowania kiełkowania ziemniaków, które przy ich dłuższym przechowywaniu powoduje olbrzymie straty.

Pracochłonne i uciążliwe ręczne wycielenie chwastów, zostało zastąpione przez niszczące środki chemiczne. Opryskiwanie pól z samolotów przyczynia się do skutecznej walki ze szkodnikami roślin uprawnych. Badania stwierdziły jednak, że wiele szkodników z czasem uodparnia się na niszczące działanie trucizn, co obniża skuteczność ich stosowania. Toteż obok związków chloru i preparatów DDT stosuje się wiele innych środków owadobójczych.

DOŚPIEG techniczny w dziedzinie hutnictwa idzie w kierunku intensyfikacji istniejących i opracowania nowych procesów technologicznych. Przez zastosowanie tlenku miedzi wydajność wielkopieca zwiększyła się o 30-40 procent oraz otrzymano takie stopy żelaza, które otrzymywano dotychczas w piecach elektrycznych.

Olbrzymi przewrót w hutnictwie i przemysle budowy maszyn wywołało zastosowanie nowego metalu lekkiego — tytanu.

Ważnym zagadnieniem gospodarczym jest walka z korozją, która powoduje roczne straty wynoszące około 10 procent ogólnej produkcji hutniczej. Uczni radzieccy opracowali skuteczny sposób ochrony przed korozją metodą elektrochemiczną. Metodę tę zaczyna się już stosować w praktyce.

WIELE ciekawych problemów wysuwa burzliwy rozwój energetyki. Wysiłkiem radzieckich uczonych i inżynierów rozwiązany został problem przekazywania energii elektrycznej (powyżej miliona kilowatów) na odległość do 1000 kilometrów.

Aby wykorzystać olbrzymie rezerwy energii wodnej rzek azjatyckich, nauka i technika radziecka muszą rozwiązać problem przekazywania energii elektrycznej na odległość 1500 do 2500 kilometrów. Z chwilą rozwiązania tego zagadnienia olbrzymie rezerwy energii w Syberii i tanią energię elektryczną umożliwi to również utworzenie wielu nowych ośrodków przemysłowych na Syberii.

DO największych osiągnięć nauki i techniki należy nowo skonstruowany silnik cieplny — gazoturbinowy. Oznacza się on prostotą konstrukcji oraz dużą wydajnością. Silnik ten znalazł już szerokie zastosowanie w lotnictwie, kolejnictwie itd.

PRZODUJĄCA nauka radziecka dzięki wyjaśnieniu budowy atomu stworzyła podwaliny pod radziecki przemysł atomowy. Uczni radzieccy szukają nowych metod wytwarzania energii atomowej i badają możliwości zastosowania ich w przemyśle i transporcie.

PRZED współczesna chemia stoją obecnie dwa główne zadania, wymagające szybkiego rozwiązania. Pierwsze z nich, to dobranie katalizatorów do wszystkich możliwych procesów chemicznych. Drugie — wykrucie związków pomiędzy budową molekularną ciała a jego własnościami fizycznymi i technicznymi. Umożliwi to produkcję tworzyw sztucznych o z góry określonych właściwościach technicznych.

Obecnie już coraz szersze zastosowanie znajduje syntetyczny kauczuk i, różnego rodzaju masy plastyczne. Otrzymano również nowe masy plastyczne zastępujące różne metale — wykrucie związków pomiędzy budową molekularną ciała a jego własnościami fizycznymi i technicznymi. Umożliwi to produkcję tworzyw sztucznych o z góry określonych właściwościach technicznych.

Szerokie zastosowanie znalazło nitelukę się szkło pochodzenia organicznego.

CHARAKTERYSTYCZNA cechą współczesnego przemysłu jest coraz szersze opanowanie automatyzacji cykłów produkcyjnych i stosowanie urządzeń zdalnego sterowania. Dzięki elektronice i radiotechnice zostały rozwiązane zadania dalekoosięgniętej łączności w telewizji, radiolokacji, radionawigacji, sterowaniu drogą radiową itd. Szeroko stosowana dotychczas lampa elektronowa, zastąpiona jest obecnie w dużej mierze przez półprzewodnikowe kryształy krzemu i germanu.

BADANIA zjawisk związanych z rozchodzeniem się fal ultradźwiękowych w gazach, płynach i ciałach stałych, doprowadziły do wykrycia szeregu zjawisk, o niewątpliwie ważnym znaczeniu praktycznym. Np. dzięki poznaniu praw rządzących odbiciem ultradźwięków od granicy dwóch ośrodków, uczni skonstruowali przyrządy elektronowe, przy pomocy których można określić grubość ścianek kół, wymiary wyrobów przemysłowych, ich braki itd. Umożliwia to automatyzację kontroli produkcji.

DZIĘKI skonstruowaniu automatycznych maszyn do liczenia, stało się możliwym szybkie rozwiązywanie skomplikowanych zagadnień technicznych wymagających długotrwałych wyliczeń matematycznych. Podobne maszyny stosuje się do sterowania procesem produkcyjnym. Dzięki nim można określić najdogodniejsze warunki procesu produkcyjnego oraz kierować nim automatycznie.

W chwili obecnej zautomatyzowane są jedynie poszczególne zespoły produkcyjne, ale w najbliższym okresie należy oczekiwać automatyzacji całych fabryk i kombinatów.

Jak widzimy, nauka radziecka odgrywa doniosłą rolę w socjalistycznym przeobrażeniu Związku Radzieckiego, w tworzeniu potężnego, współczesnego przemysłu i rolnictwa.

Wyjątki z artykułu w nr 5/54 „Komunisty”, tłumaczyła F. Kamińska.

Co w świecie ze:

latnie drzewo, które ma własności metalu. Wskazniki jego wytrzymałości dowodzą, że zastępuje ono doskonale metale kolorowe a wytrzymałość mechaniczną zbliża się do niższych gatunków stali. Owo „drzewo” to „Junakof” — tworzywo pasrowane z cieniutkich składek drewnianych, sklejonych specjalnym spoiwem pod wysokim ciśnieniem. Można z niego produkować koła zębate.



Obok znanych już i produbowanych motocykli 125 cm został zbudowany prototyp nowego motocykla 350 cm który nazywa się „Junak”. Płknie linia, doskonałe rozwiązanie konstrukcyjne. O zaletach w użyciu można będzie powiedzieć po zakończeniu prób terenowych. Jakże „Junak” właśnie odbywa.

Instytut spawania elektrycznego im. prof. Patona (przy Akademii Nauk ZSRR) pracuje nad udoskonaleniem aparatów do pionowego spawania konstrukcji metalowych, skonstruował zupełnie nowy typ automatu spawalniczego który otrzymał nazwę magnetyczny-kroczący.



Ten przenośny i lekki, ważący wszystkiego około 15 kg, automat przytwierdza się do pionowej powierzchni spawanej konstrukcji za pośrednictwem systemu elektromagnetycznego. Mechanizm porusza się wzdłuż powierzchni konstrukcji przy pomocy którego aparat „przebiega” się do spawanej konstrukcji i pozostaje na przedzie kierunku spawania. Ruch aparatu przypomina pełzanie gąsienicy po pniu drzewa.



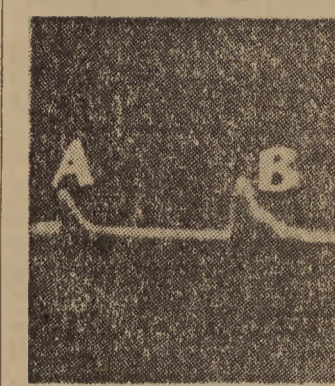
Spawacz pracujący przy pomocy aparatu magnetyczno-kroczącego może łatwo przemieścić go z miejsca na miejsce i szybko ustawić go w konstrukcji, naciskając guzik włączający elektromagnesy. Do aparatu tego można przymocować nie tylko elektryczną głowicę spawalniczą, ale również palnik gazowy, co pozwala na ciecienie metali w płaszczynie otworowej. Ma to szczególne duże znaczenie przy łączeniu sekcji kadłubów okrętowych i podczas ich montażu i spawania na pokładzie. W instytucie przy stopniowo obecnie do wykonania kanałów serii tych nowych udoskonalonych automatów spawalniczych.

Ultradźwięki

ZDAJEMY sobie doskonałe sprawę z faktu, że każde ciało drgające jest źródłem fal dźwiękowych, rozchodzących się wokół niego. Jeżeli częstotliwość (czyli ilość „pojedynczych” drgań, przypadająca na jednostkę czasu) zawiera się w granicach 16-20000 drgań na sekundę, wtedy dźwięk słyszemy. Drgań mechanicznych o wyższych częstotliwościach człowiek już nie słyszy. Noszą one w fizyce miano ultradźwięków.

Wówczas, gdy nauka zaczęła interesować się ultradźwiękami (miało to miejsce stosunkowo dość późno, bo dopiero u schyłku XIX wieku) wydawało się, że człowiekowi całkowicie nieprzystępne. Stopniowo jednak, w miarę jak rozwijało się życie gospodarcze, jak ogólny postęp fizyki prowadzi do udoskonalenia metod wytwarzania i wykrywania ultradźwięków — mnożyły się fakty wskazujące na szerokie możliwości ich zastosowania praktycznego. I tak, na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat, ultradźwięki wkraczają do przemysłu, medycyny, biologii, telekomunikacji, coraz wyraźniej ujawniając tutaj czwójkowej swą użyteczność.

Jednym z poważniejszych osiągnięć polskich naukowców jest opracowanie konstrukcji defektoskopu ultradźwiękowego — aparatu służącego do wykrywania wad w strukturze



Oto ekran defektoskopu. Lamana linia ukazuje drogę promieni ultradźwiękowych w badanym przedmiocie. A — impuls nadawczy, B — echo odbite od pęknięcia wewnątrz badanego przedmiotu, C — echo odbite od przedzielnego krawędzi przedmiotu.

przedmiotów metalowych. Działanie tego aparatu — przedstawione na dołączonej ilustracji — można by charakterystycznie pojąć w następującej postaci.

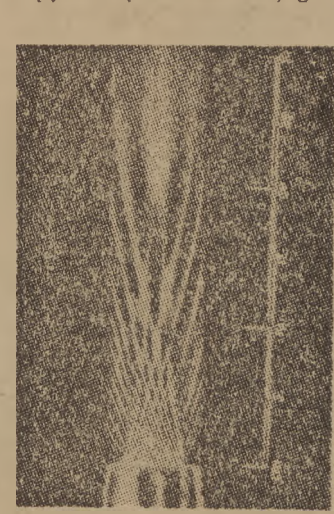
Otóż, nadajnik i odbiornik ultradźwięków — każdy umieszczony w oddzielnej głowicy, połączone z resztą aparatury za pośrednictwem elastycznego kabla — dociska się do krawędzi badanego obiektu. Nadajnik, po uruchomieniu, wysyła fale ultradźwiękowe w postaci krótkotrwałych impulsów. Każdą z nich wędruje poprzez masę metalu, odbija się od przedzielnego krawędzi badanego przedmiotu — powróciwszy w postaci swego rodzaju „echa” — oddziałuje na głowicę odbiorczą.

Obraz przebiegu impulsów ultradźwiękowych w badanym przedmiocie zarysowuje się na specjalnym ekranie defektoskopu w postaci linii świetlnej. Normalnie wykazuje ona dwa załamania: pierwsze, odpowiadające momentowi wysyłania impulsów i drugie — odpowiadające momentowi powrotu „echa” od krawędzi badanego obiektu. W wypadku, gdy w tym ostatnim znajduje się jakaś ukryta rysa, pęknięcie czy inna niejednorodność budowy wewnętrznej, wywołuje ona dodatkowe „echo” ultradźwiękowe, zaznaczające się na ekranie świetlnym defektoskopu.

Jak widzimy, defektoskop ultradźwiękowy pozwala nam wykrywać słabe miejsca w konstrukcjach metalowych, które — niesposporządzone w porę — mogłyby doprowadzić nawet do poważniejszych awarii.

Zbliżoną do opisanej wyżej

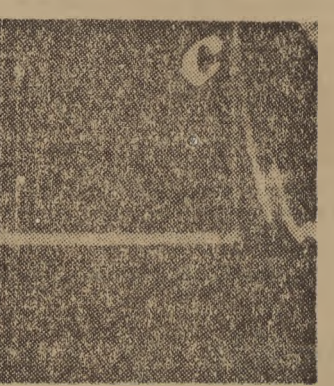
rzystanie ich do celów pomiaru grubości jednostronnie dostępnych powłok. Odpowiednia aparatura ultradźwiękowa pozwala więc mierzyć ze znaczną dokładnością (sięgającą dziesiątych części milimetra) gru-



Promieniowanie nadajnika ultradźwiękowego.

bość konstrukcji takich, jak zbiorniki, rury, kotły, kadłuby okrętów i tym podobne obiekty, w których trudno byłoby wyznaczyć ją za pomocą zwykłych narzędzi bez uciekania się do wiercenia otworu.

Niedawno zainicjowano prace eksperymentalne w dziedzinie zastosowania ultra-



Oto ekran defektoskopu. Lamana linia ukazuje drogę promieni ultradźwiękowych w badanym przedmiocie. A — impuls nadawczy, B — echo odbite od pęknięcia wewnątrz badanego przedmiotu, C — echo odbite od przedzielnego krawędzi przedmiotu.

dźwięków do badań geologicznych. Wypróbowywana obecnie aparatura wysyła „związki” impulsy ultradźwiękowe w głąb skorupy ziemskiej, gdzie przenikają one dość łatwo na odległość kilkudziesięciu metrów. Obserwacja ich „echa” jest niezmiernie pomocna przy wykrywaniu podziemnych żył i zbiorników wodnych, następnie przy wyznaczaniu wielkości złóż niektórych minerałów oraz — ustalaniu innych szczegółów struktury powierzchniowych warstw skalnych.

Z powodzeniem i na szerszą skalę, ultradźwięki służą nam również w żegludzie i rybołówstwie morskim. Zainstalowany na statku specjalny aparat, zwany „echo-sondą”, wysyła impulsy ultradźwiękowe w głąb morza; odbite od dna morskiego impulsy te pozwalają nam wyznaczyć jego głębokość, określić w przybliżeniu jego strukturę, a nawet — wykryć przepływającą pod statkiem ławicę ryb.

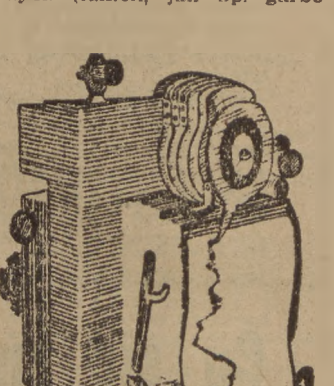
Ultradźwięki są dla człowieka niezmiernie użyteczne nie tylko jako opisywany dotąd środek poznawczy, lecz także — jako nadzwyczajne subtelne „narzędzie” jego oddziaływania na otoczenie.

Wykazuje więc one np. własności kognulacyjne, czyli zdolność skupienia drobnych cząstek rozpylonych ciał. Na tej zasadzie pracują chociażby agregaty ultradźwiękowe do oczyszczania powietrza w zakładach przemysłowych i fabrykach. Oczyszczając tam powietrze ze szkodliwych dla zdrowia ludzkiego pyłów, przysparzają one przy tym dość poważne korzyści ekonomiczne. Cenne surowce, dotychczas bezwzględnie traczone dla zoszczędności, dzięki nowemu urządzeniu mogą być bowiem stracone, odfiltrowywane i wykorzystywane w dalszej produkcji.

Również medycyna korzysta dość chętnie z usług ultradźwięków. Wprawdzie mechanizm ich działania na organizm żywy nie został jeszcze ostatecznie wyjaśniony, a stosowanie opiera się raczej na doświadczeniach praktycznych, tym niemniej — wyodrębniło już wiele schorzeń (należą do nich np. nerwobóle i zapalenia nerwów, mięśniobóle, zapalenia stawów, zaburzenia krwiotętna obwodowego, zastoły, zle gające się otwórzona zewnątrz, których leczenie za pomocą „naświetlań” ultradźwiękami okazuje się dosyć efektywne.

W Polsce istnieje już szereg placówek leczniczych wyposażonych w nowoczesny sprzęt ultradźwiękowy. Na dość szeroką skalę korzysta np. z jego usług Państwowy Instytut Reumatologiczny w Warszawie.

Osobną, bardzo rozległą i niezwykle obiecującą dziedziną zastosowania ultradźwięków jest wprowadzenie ich do produkcji przemysłowej w charakterze czynnika, intensyfikującego przebieg różnorodnych procesów technologicznych (takich, jak np. garbo-



Piszący przyrząd echo — sondy.

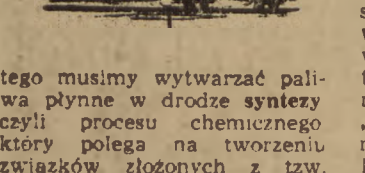
wanie skór, tworzenie emulsji, sterylizacja przetworów żywnościowych) i na tym odłogach nasze laboratoria naukowe prowadzą już wstępne prace eksperymentalne.

INŻ. RYSZARD DOŃSKI

Co to jest WSW?

TE trzy litery są skrótem trzech słów: „wielka synteza węglowodorów”. Pod tą nieco tajemniczą nazwą ukrywa się zagadnienie techniczne ogromnej wagi dla naszej gospodarki narodowej.

Do motoryzacji i mechanizacji kraju, rosnącej z dnia na dzień, do rozwoju rolnictwa i komunikacji, autobusowej, potrzebna — paliw p i y n a y c h. Zasoby ropy naftowej i u nas i na całym świecie są stosunkowo skromne. Dia-



nekt węgla czyli czad), a z mieszaniny czadu z parą wodną można wytworzyć — benzynę! Troszkę to wygląda nie do wiary: benzyna z węgla i z wody! Bo przecież para wodna — to nic innego tylko woda w stanie lotnym. Ale w tej wodzie głównym składnikiem jest przecież wodor! Chemik korzystając z tego, znajduje sposób, żeby wodzie zabrać wodor i przyłączyć go do węgla w czadzie, któremu znów trzeba odebrać ten niepotrzebny w benzynie. Taka metoda nazywa się „syntową”, a powstająca z niej sztuczna benzyna nosi nazwę „syntyny”.

Mamy już w Polsce fabrykę „syntyny” w Oświęcimiu. Oświęcim dostarcza krajowi sporych ilości benzyny sztucznej oraz kształci kadry robotników i chemików, zaznajamiając ich z tajnikami WSW. Albowiem proces wytwarzania benzyny z węgla jest jednym z ważnych działów kompleksu „wielkiej syntezy węglowodorów”. Syntezy — bo jak wspomnieliśmy, „składa się” tu produkty o budowie złożonej z materiałów prostszych. „Węglowodorów” — bo przedmiotem owej syntezy są związki węgla z wodorem A „wielkie” dlatego, że przerobce ulegają miliony ton węgla w olbrzymich kotłach i piecach.

Instytut Syntezy Chemicznej przy fabryce oświęcimskiej prowadzi rozległe prace badawcze nad udoskonalaniem sposobów przeróbki węgla. Według wskazówek planu 6 letniego coraz więcej węgla przerabianego będziemy na potrzebne krajowi produkty chemiczne. Naprzód węgla ulegającego odgazowaniu. Będzie można do najdalszych zakątków kraju dostarczyć gaz, czyli energię cieplną i surowiec chemiczny. Bo z gazu węglowego można wyrabiać różne materiały, np. tworzywa sztuczne. Po odgazowaniu węgla mamy koksa potrzebny dla hut oraz wiele materiałów „odpadowych”, jak np. smołę, z której znów wyrabia się cenne produkty, lekarstwa, sztuczne włókna, barwniki, materiały plastyczne itp.

WSW — to ogromny kompleks zagadnień chemicznych i gospodarczych, spłatających się mocno z gospodarką węglową. Pierwszym przemysłem narodowym Polski jest przemysł węglowy. Drugim — w myśl planu — ma być przemysł chemiczny. Jego głównym surowcem wydobywonym jest — węgla. A metodą pracy — WSW.

E. BIALOBORSKI

Dla uczczenia II Zjazdu ZMP Młodzi naukowcy katedry chemii organicznej Uniwersytetu im. M. Kopernika w Toruniu zobowiązali się do uczczenia II Zjazdu ZMP wykonaniem w własnym zakresie montażu suszarki próżniowej, wyprodukowanej w NRD.

Realizacja tego zobowiązania przyczyni się do znacznego usprawnienia i przyspieszenia pracy w pracowni preparatyki organicznej.

Na zdjęciu: asystenci mgr Michał Wązgród (tu głębi) i mgr Alfons Borchardt przy montażu suszarki.

Foto: Galdyński (CAF)

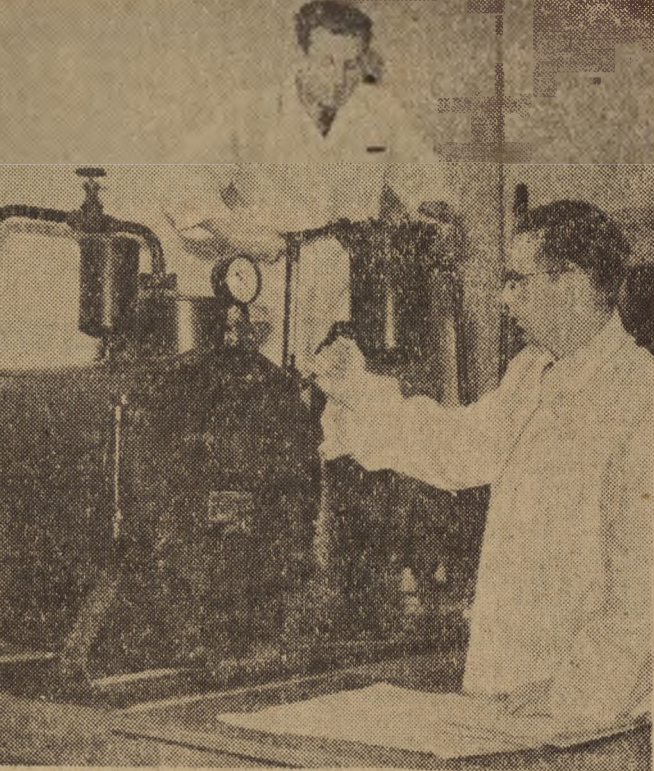
Dla uczczenia II Zjazdu ZMP

Młodzi naukowcy katedry chemii organicznej Uniwersytetu im. M. Kopernika w Toruniu zobowiązali się do uczczenia II Zjazdu ZMP wykonaniem w własnym zakresie montażu suszarki próżniowej, wyprodukowanej w NRD.

Realizacja tego zobowiązania przyczyni się do znacznego usprawnienia i przyspieszenia pracy w pracowni preparatyki organicznej.

Na zdjęciu: asystenci mgr Michał Wązgród (tu głębi) i mgr Alfons Borchardt przy montażu suszarki.

Foto: Galdyński (CAF)



Zwyciężone ATOMY

Równoważność dwóch podstawowych rodzajów materii: masy i energii odkrył Albert Einstein w r. 1905. Zgodnie z jego słynnym wzorem E = m C² (energia równa jest masie pomnożonej przez kwadrat prędkości światła, która wynosi około 300.000 km/sek.) każdej masie równoważna jest ściśle określona ilość energii.

Wielką tajemnicą jest to, że w rzeczywistości źródłem nieskończonej ilości energii jest źródło nieośmielone i zniszczenia. Odpowiedź uczonemu brzmiała:

„Sądząc, że mówienie o energii jądra atomowego tylko kategoriąmi bomby jest równoznaczne z sprzeczaniem dyskusji o elektryczności do omawiania obsługi krzesła elektrycznego”.

Zdarzyło się to niedługo po zrzuconiu pierwszych bomb atomowych na Hiroszimę i Nagasaki. Pytającym był prosty robotnik radziecki, przejęty zrozumiałą troską o życie

swolch dzieł i przyszłość ojczyzny, dla której pracował. Dziś podobne pytanie byłoby co najmniej anachronizmem. Od chwili uruchomienia ZSRR pierwszej w świecie elektrowni atomowej minęło już 5 miesięcy. Pokojowe zastosowanie energii atomowej przestało być wizją przyszłości, stało się faktem jak najbardziej realnym. Patrząc z perspektywy 9 lat, które upłynęły od momentu, w którym świat dowiedział się o wywołaniu przez człowieka energii atomowej widzimy, jak idea wykorzystania jej dla dobra ludzkości odnosiła liczne zwycięstwa. Stały wzrost sił obozu pokoju daje nam głębokie przekonanie, że zwycięstwo to będzie całkowite.

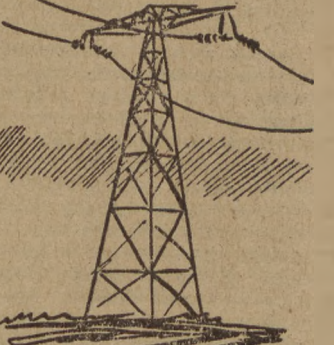


Tajemnica małego kamyczka Czy wiecie, że mały kamyczek o wadze jednego grama kryje w sobie energię równoważną pracy 100.000 robotników przez całe życie? Obiekt jest zresztą, czy to jest kamyczek, czy naparstek wody, czy kawałek drutu metalowego. Ważne jest tylko to, że mamy do czynienia z grawem dolnej substancji.

Jednak droga długa i mozolna. Dopiero wyzwolenie energii atomowej pozwoliło zrealizować (w skali technicznej) to, co przewidział Einstein przed 40 laty. Źródłem energii w stacjach atomowych (względnie przy wybuchu bomby) są reakcje jądrowe, jakim ulega atomy uranu 235 (uraniu 235 jest to jeden z izotopów uranu, izotopy — to odmiany tego samego pierwiastka, różniące się budową jądra atomowego) i plutonu. W czasie reakcji jądrowych pewna, nieznaczna reszta części masy, zamienia się na energię w myśl wzoru Einsteina np. jeden kilogram uranu 235 traci ze swej masy około 1 grama. Jak to więc, tylko 0,1% masy zamienia się na energię, przecież to strasznie mało — zapyta zdziwiony czytelnik. Nie bądzmy jednak zbyt wymagający. Na to, aby uzyskać tyle ciepła, ile daje nam zamiana na energię jednego grama trzeba by spalić 3.000 ton węgla.

Karygodne marnotrawstwo przerobce tak, jak robimy to dzisiaj ze złomem żelaznym. Nie jest wykluczone — jeżeli operujemy już w sferze fantazji — że w bardzo dalekiej przyszłości uczeni zastanowią się będą nad tym, czy nie warto

zostawić w drodze przemiany pierwiastków. Wydaje się nam to dzisiaj niewiarogodne, przecież wiemy, że nawet ziemia nie opłaca się otrzymywać z innych pierwiastków w drodze reakcji jądrowych przeprowadzonych w stosach atomowych. Tak, to prawda, pamiętajmy jednak, że dzisiejsze stopy atomowe będą wyglądać przy aparatach naszych potomków tak, jak starożytni dyktando przy samolocie odrzutowym. Nauka odkryła i odkrywać będzie nowe metody wyzwolenia energii atomowej i nowe sposoby wykorzystywania jej dla celów praktycznych.



W swoim czasie obliczono, że przy obecnym tempie zużycia zasobów węgla wystarczą one najwyżej na 200-300 lat. Gdyby nie wyzwolenie energii atomowej w przyszłości stanęlibyśmy wobec braku dostatecznej ilości paliwa. Konieczność ograniczenia się niemal wyłącznie do „białego węgla” zahamowałaby przedzieć czy późniejszą technikę, nie można bowiem budować nieograniczonej ilości elektrowni wodnych. Pionierskie prace uczonych radzieckich nad praktycznym wykorzystaniem energii atomowej w elektrowniach przyczyniły się niewątpliwie do znacznego przyspieszenia chwili, w której nie węgla, ale „paliwo atomowe” stanie się podstawowym źródłem energii w przemysle i w życiu codziennym.

W. STARZYŃSKI